

Piotr Chlebowicz

Wojewódzki Oddział Służby Ochrony Zabytków w Olsztynie  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie

## PRAWNOKARNE ASPEKTY OCHRONY DÓBR KULTURY REFLEKSJE NA TLE ZMIANY STANU PRAWNEGO

Zagadnienia prawne ochrony zabytków, mimo iż stanowią odrębną i interesującą dziedzinę, są w polskiej nauce prawa zagadnieniami raczej peryferyjnymi. A przecież mówimy o złożonym konglomeracie norm dotyczących opieki nad dobrami kultury, rozsianych przy tym w rozmaitych aktach prawnych. Zajmują się one sprawami związanymi z ponad 450. tysiącami zabytków architektury i budownictwa w ponad 1300. miejscowościach o walorach historycznych, 8. tysiącami zabytkowych parków, 20. tysiącami cmentarzy, ponad 9. milionami obiektów w muzeach i zbiorach publicznych, a ponadto zasobami bibliotecznymi i archiwalnymi oraz zbiorami prywatnymi<sup>1</sup>. Szkic niniejszy poświęcony jest niektórym tylko problemom ochrony zabytków ujmowanym z perspektywy prawa karnego *sensu largo* – chodzi bowiem o pozakodeksowe uregulowania prawnokarne, obejmujące zarówno przestępstwa, jak i wykroczenia, które znajdują się w rozdziale 13 ustawy o ochronie dóbr kultury. Z uwagi na fakt, iż 17 listopada 2003 r. weszła w życie nowa ustawa – ustawa z dnia 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami – która wprowadza wiele istotnych zmian, przegląd prawnokarnych instytucji musi owe zmiany uwzględniać. Niniejsza praca posiada również wymiar praktyczny, autor bowiem uwzględnia doświadczenia, jakie zdobył reprezentując interesy służb konserwatorskich.

Bliższą analizę powinna poprzedzić jednak refleksja nad miejscem prawa ochrony zabytków w całym systemie prawa, a następnie próba scharakteryzowania *ratio legis* ustawy.

Przyjmując tradycyjne już rozróżnienie systemu prawa na *ius publicum* i *ius privatum* wyznaczone kryterium interesu, możemy umiejscowić prawo ochrony zabytków w sferze prawa publicznego. Dominacja elementów publicznoprawnych na obszarze uregulowań dotyczących dóbr kultury zaznacza się już przy wstępnej lekturze ustawy o ochronie dóbr kultury. Artykuł 1 deklaruje, iż dobra te stanowią bogactwo narodowe i powinny być chronione przez wszystkich obywateli. Naczelnym, strategicznym celem tego aktu jest ich zabezpieczenie przed zniszczeniem, uszkodzeniem, dewastacją, zaginięciem czy nielegalnym wywozem za granicę. Nowa ustawa pomija deklaratywne stwierdzenia art. 1, jednakże cele obu regulacji są identyczne. Istotnym walorem

tego aktu jest precyzja języka prawnego, o wiele większa niż w przypadku poprzedniej ustawy. Dobrą ilustracją tej tezy jest art. 3 ustawy, który wprowadza aż 15 definicji legalnych. Z punktu widzenia politycznych standardów demokratycznego państwa prawa pozytywnie należy ocenić art. 4. Ustawodawca eksponuje bowiem rolę działań podejmowanych przez administrację publiczną. Norma ta stanowi ważną wskazówkę dla urzędów konserwatorskich. Należy też podkreślić, iż ochrona dóbr kultury posiada również umocowanie konstytucyjne. Art. 5 konstytucji *in fine* stanowi, iż Rzeczpospolita strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju. Nie ulega wątpliwości, iż pojęcie „dobro kultury” mieści się w definicji dziedzictwa narodowego. Konsekwentnie zatem ochrona dóbr kultury posiada wymiar konstytucyjny. Częstkowo mówi o nich także art. 73 konstytucji (wolność korzystania z dóbr kultury). Jednakże nowa ustawa nie zna pojęcia „dobro kultury”. Ta wyraźna niespójność definicyjna może być zakwalifikowana jako pewne niedociągnięcie legislacyjne. Jest to ciekawa kwestia teoretycznoprawna, która jednak znacznie wykracza poza pole naszych rozważań. Innym zupełnie problemem jest pytanie, czy prawo ochrony zabytków osiągnęło dostateczny stopień autonomii, aby mówić o nim jako o samodzielnej gałęzi prawa<sup>2</sup>.

Zabytek<sup>3</sup> jest podstawowym pojęciem w dziedzinie ochrony dóbr kultury. Zazwyczaj jest on rozumiany jako przedmiot dawny, stary, niekoniecznie posiadający wartości artystyczne<sup>4</sup>. Bardzo pięknie o istocie zabytku pisał Jan Pruszyński, który stwierdził, iż *zabytek świadczy o trwałości egzystencji i identyfikacji narodowej, jest dokumentem przeszłości i jej świadectwem kulturalnym i jako dokument winien być chroniony w autentycznej formie*<sup>5</sup>. *Differentia specifica* przedmiotu ochrony, jaki stanowi zabytek, to jego niepowtarzalny i zarazem nieodnawialny charakter. Jest to okoliczność o fundamentalnym znaczeniu dla całego systemu ochrony zabytków. Należy bowiem zauważyć, iż nie jest możliwe mechaniczne zwiększenie ilości substancji zabytkowej, np. zabytkowych dworów i pałaców, które zostały fizycznie unicestwione<sup>6</sup>. U podstaw niemal każdej gałęzi prawa możemy doszukiwać się pewnych wartości, które w istotny sposób determinują kształt danych norm,

wywierają wpływ na zasady prawne. W prawie ochrony zabytków elementy aksjologiczne odgrywają istotną rolę. *Ochrona krajobrazu kulturowego, owej zmaterializowanej tożsamości kulturowej Polski, jest eo ipso ochroną tejże tożsamości w wymiarze duchowym – fundamentu narodu i jego państwa. Ochrona krajobrazu kulturowego jest więc obowiązkiem par excellence politycznym, z którego spełnienia rozliczać ich (polityków) będzie historia*<sup>7</sup>. Ustawa z 23 lipca 2003 r. jednoznacznie określa, kiedy mamy do czynienia z zabytkiem (art. 3, ust. 1).

Ważnym jurydycznym zagadnieniem jest zniszczenie zabytku. Należy podkreślić, iż art. 73 ustawy o ochronie dóbr kultury, który określał ogólne ramy odpowiedzialności, stanowiąc: *kto uszkodzi lub zniszczy zabytek, podlega karze...*, został uchylony przez ustawę z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz.U. nr 88, poz. 554 – przepisy wprowadzające kodeks karny). Równocześnie w kodeksie karnym zabrakło stosownej regulacji. Konstrukcja tego przepisu posiadała liczne braki. Trudno było udowodnić, że sprawca miał świadomość, iż popełnił czyn zabroniony, a przede wszystkim, czy uświadamiał sobie zabytkowy charakter zaatakowanego dobra (dwoistość terminologiczna ustawy, problematyczne znamię oczywistości)<sup>8</sup>. Mimo tych mankamentów istniała podstawa prawna pozwalająca ścigać sprawców zniszczeń. Obecnie mamy do czynienia z klasyczną luką prawną. W tej sytuacji służby konserwatorskie, które składały zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, przywoływały jako podstawę zarzutu art. 288 §1 kk w związku z art. 294 §2 kk. Analiza niniejszej kwalifikacji prawnej jest dość skomplikowana. Przede wszystkim należy zastanowić się nad wzajemną relacją dwóch pojęć, tj. zabytku oraz dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Czy zakresy pojęciowe obu tych definicji pokrywają się? Nie wydaje się możliwe wypracowanie jakiejś ogólniejszej formuły. Tutaj zadecyduje kazyistyka, każdy przypadek musi zostać rozstrzygnięty osobno. Prawdopodobnie jednak nie każdy zabytek posiadać będzie cechy dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Użycie znamion ocennych (wartościujących) w dyspozycji przepisu jest z punktu widzenia prawideł techniki legislacyjnej zabiegiem wadliwym<sup>9</sup>. Dodatkowym elementem komplikującym prawidłową ocenę prawnokarną jest fakt, iż sprawy tego rodzaju są sprawami rzadko spotykanymi, co łączy się z brakiem wypracowanej wykładni.

Omawiana podstawa prawna znalazła zastosowanie w sprawach o zniszczenie stanowisk archeologicznych na terenie województwa warmińskomazurskiego. W procesach karnych przedstawiciele służb konserwatorskich podkreślali, iż stanowiska archeologiczne mogą uzyskać status dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Zwracano uwagę, że dane stanowiska były wpisane do rejestru zabytków. Wpisywane są tam najcenniejsze obiekty (w tym przypadku obiekty archeologiczne), które powinny być zachowane w stanie niezmiennym, bez możliwości

jakiegokolwiek użytkowania w sposób, który naraziłby je na zniszczenie. Sam fakt wpisu rodzi zatem skutek w postaci objęcia ochroną danego obiektu. Istotną okazała się również opinia rzeczoznawcy Ministerstwa Kultury. To właśnie opinia biegłego pomogła w zrozumieniu charakteru zniszczonego stanowiska archeologicznego, a w szczególności, czym są nawarstwienia kulturowe oraz jak i dlaczego należy je chronić.

Należy też zauważyć, że przepisy tworzące podstawę zarzutu znajdują się w rozdziale 35 kk (przestępstwa przeciwko mieniu). Podstawowe znaczenie ma zatem wartość naruszonego bądź zagrożonego przestępnym zamachem dobra. W wypadku, gdy wartość zniszczonej lub uszkodzonej rzeczy nie przekracza 250 złotych, czyn stanowi wykroczenie (art. 124 kodeksu wykroczeń). Dotykamy tutaj nader istotnej kwestii określenia wartości materialnej obiektu, w tym przypadku stanowiska archeologicznego. Jest to zresztą fragment o wiele szerszego problemu, jakim jest oszacowanie wartości zabytku<sup>10</sup>. Określenie wartości materialnej stanowiska archeologicznego jest wyjątkowo trudnym zadaniem – właściwie możemy mówić o wartości historycznej czy naukowej tak nawarstwień kulturowych, jak i (w większości przypadków) ruchomych zabytków zalegających w tych nawarstwieniach. Wyjątek stanowią zabytki ruchome wykonane z metali szlachetnych, które nie występują zbyt często.

W jednej ze spraw sąd pierwszej instancji sformułował tezę, iż z uwagi na niemożność wyceny nawarstwień kulturowych, obiektowi temu nie może zostać przypisany status rzeczy. „Rzeczą jest przedmiot materialny charakteryzujący się trzema właściwościami: materialnym charakterem, wyodrębnieniem z przyrody, możliwością występowania samodzielnie w obrocie oraz charakterem majątkowym czyli zdolnością do zaspokajania potrzeb materialnych lub kulturowych, która da się wyrazić określoną kwotą pieniężną. Tego ostatniego warunku przedmiot ochrony w niniejszej sprawie tj. *nawarstwienie kulturowe*, którego nie można w żaden sposób wycenić, nie spełnia”<sup>11</sup>. Poglądu tego nie podzielił sąd odwoławczy, posiłkując się normą art. 24 ustawy o ochronie dóbr kultury. *Takie stanowisko wykluczałoby z ochrony przewidzianej w artykule 288 kk praktycznie wszelkie takie zabytki, odnośnie których w Polsce nie istnieje rynek obrotu, albowiem zgodnie z treścią art. 24 ust. 1 ustawy o ochronie dóbr kultury, wykopaliska i znaleziska archeologiczne stanowią własność Państwa*<sup>12</sup>.

Innym cennym argumentem, który rzuca nieco światła na analizowaną kwalifikację prawną jest fakt, iż art. 294 §2 kk określa znamię kwalifikacyjne nie przez wartość przedmiotu czynności wykonawczej, lecz przez jej szczególne właściwości, tj. stanowienie dobra o szczególnym znaczeniu dla kultury. Oznacza to, iż w tym przypadku kwestia wartości materialnej staje się zupełnie bezprzedmiotowa.

Nowa ustawa zawiera szereg przepisów prawno-karnych, które m.in. likwidują omawianą wyżej lukę. Art. 108 penalizuje zachowanie polegające na niszczeniu lub uszkodzeniu zabytku. Ustęp 2 przewiduje możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej sprawcę, który działał nieumyślnie. W tym wypadku sąd może orzec nawiązkę na wskazany cel społeczny związany z opieką nad zabytkami. W przypadku umyślnego działania orzeczenie nawiązki jest obligatoryjne. Instytucja regulowana art. 108 stanowi podstawę normatywną, która umożliwia ściganie sprawców zniszczeń zabytków. Zastosowanie jej w praktyce powinno być łatwiejsze, ponieważ ustawodawca jednoznacznie określił prawną definicję zabytku. Usunięte zostały zatem wątpliwości co do przedmiotu ochrony prawnokarnej. Doceniony wreszcie został element aksjologiczny – zniszczenie zabytku stanowi występki zagrożony karą pozbawienia wolności od 3 miesięcy do 5 lat.

Pozostając jeszcze na gruncie rozważań dotyczących kwestii archeologicznych, nie można nie wspomnieć o art. 111 ustawy: *Kto bez pozwolenia albo wbrew warunkom pozwolenia poszukuje ukrytych albo porzuconych obiektów, w tym przy użyciu wszelkiego rodzaju urządzeń elektronicznych i technicznych oraz sprzętu do nurkowania podlega karze...* Interesujące jest socjologiczne tło tego przepisu.

Chodzi tutaj o ciekawe zjawisko, tzw. syndrom Indiany Jonesa, czyli dynamicznie rozwijający się ruch poszukiwaczy skarbów, którzy posługują się wykrywaczami metali. Za masowość tego ruchu odpowiedzialne jest w dużej mierze środowisko archeologiczne, które prezentowało osiągnięcia archeologii w kategoriach sensacyjnych odkryć, kreując obraz archeologa jako Indiany Jonesa, rozwiązującego zagadki przeszłości i znajdującego zakopane skarby przodków<sup>13</sup>. Do niekorzystnych skutków owego ruchu „detektorystów” należy zaliczyć stymulowanie nielegalnego obrotu artefaktami, niszczenie wielu stanowisk archeologicznych, zwłaszcza cmentarzysk kurhanowych, grodzisk itd.<sup>14</sup> Należy zauważyć, iż w obecnym, wysoce niezadowolającym stanie prawnym, sprawcę rabunku trzeba schwytać *in flagranti delicto* i udowodnić, iż świadomie rozkopywał stanowiska archeologiczne.

Kształt regulacji zawartej w art. 111 należy ocenić pozytywnie także ze względu na zobowiązania prawnomiędzynarodowe. W 1996 r. Polska ratyfikowała europejską konwencję o ochronie dziedzictwa archeologicznego, art. 3 konwencji przewiduje zaś konieczność wydawania upoważnień do korzystania z wykrywaczy metali. Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy warunek ten zostanie więc spełniony.

Analizując prawnokarną problematykę ochrony dóbr kultury warto zwrócić uwagę na ustawowe znamiona wykroczeń, które bardzo licznie występują w przepisach karnych ustawy. Przeważająca bowiem większość czynów, których opis znalazł się w ustawie,

a które naruszają dobra kultury, została zakwalifikowana przez ustawodawcę jako wykroczenia. Czyńmy te możemy *grosso modo* podzielić na dwie grupy.

Pierwsza obejmuje przepisy dotyczące wszystkich, każda zatem osoba może stać się podmiotem danego wykroczenia. Możemy więc wymienić np. prowadzenie prac konserwatorskich bez wymaganego zezwolenia (art. 77, pkt 1), utrudnianie lub uniemożliwianie dostępu do przedmiotów zabytkowych, udzielanie świadomie fałszywych informacji lub działanie w inny złośliwy sposób w celu przeszkody w wykonywaniu przez organ służby konserwatorskiej obowiązków wynikających z ustawy (art. 75). Wykroczenia te występują także w nowej ustawie (zmienia się oczywiście numeracja).

Druga grupa wykroczeń dotyczy właścicieli i użytkowników zabytków. Tutaj dominują zaniechania takich obowiązków, jak np. powiadomienie konserwatora o wydarzeniach mogących mieć ujemny wpływ na stan i zachowanie zabytku (art. 78, pkt 2a) czy o przejściu własności lub użytkowania na inną osobę (art. 78, pkt 2b). Istotną rolę odgrywa jednak art. 78, pkt 1, przewiduje on bowiem pociągnięcie do odpowiedzialności właściciela lub użytkownika, który nie zabezpieczył zabytku przed zniszczeniem, dewastacją lub uszkodzeniem. Konstrukcji tej przyrzamy się nieco uważniej.

Przepis ten ma duże znaczenie, ponieważ dewastacja czy zniszczenie zabytku należy niestety do jednych z najczęściej spotykanych czynów przestępnych skierowanych przeciwko zabytkom nieruchomym. Równocześnie dewastacja jest czynem wyjątkowo trudnym do udowodnienia, a wskazanie sprawców okazuje się często niemożliwe z uwagi na niepełną i niewłaściwie prowadzoną dokumentację prawną zabytkowych obiektów nieruchomych<sup>15</sup>. Ustawa w art. 110 wprowadza dość istotną zmianę, jeśli chodzi o podmiot tego wykroczenia. Użytkownik zostaje zastąpiony posiadaczem. Jest to zabieg w pełni uzasadniony, ponieważ posiadanie, będące stanem faktycznym o określonych konsekwencjach prawnych, znacznie poszerza krąg podmiotów odpowiedzialnych za obiekty zabytkowe. Przesłanka posiadania przybliży omawianą regulację do realiów, zwiększa szansę na efektywność tego przepisu. Uwagi dotyczące podmiotowej przesłanki posiadania odnoszą się również do innych wykroczeń, przede wszystkim do różnorodnych obowiązków natury informacyjnej, np. obowiązku informowania o zmianach dotyczących stanu prawnego zabytku, o zagrożeniach zabytku itd.

Czynnikami, który utrudnia w pełni skuteczne korzystanie z art. 78, pkt 1, jest brak aktów wykonawczych, których wydanie zostało przewidziane w art. 25a ustawy. Trudno bowiem pociągać do odpowiedzialności właścicieli czy też użytkowników (posiadaczy – w wypadku wejścia w życie nowej ustawy) za brak zabezpieczenia zabytku, skoro nie istnieją jakiegokolwiek kryteria, które wskazywałyby, w jaki sposób zabytki zabezpieczać. Wydaje się, że



sformułowanie pkt. 1 art. 78 jest zbyt ogólnikowe (*kto nie zabezpieczy...*). Warto wskazać fragment uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego w Kętrzynie, gdzie jest wyraźnie stwierdzone, iż brak rozporządzenia wykonawczego określającego sposoby zabezpieczenia zabytków był jednym z argumentów (istotnym), dla których sąd co prawda orzekł o winie, lecz odstąpił od wymierzenia kary<sup>16</sup>. Mimo zmiany stanu prawnego wnioski te pozostają aktualne.

Pozytywistyczny paradygmat nauki prawa spowodował, iż prawnicy koncentrowali się w swych badaniach nad samym tekstem prawnym: ustalaniem treści i zasięgu obowiązywania normy, budowaniem definicji, komparatystyce itd. Równie jednak istotny wydaje się społeczny kontekst funkcjonowania norm, a zwłaszcza odzwierciedlenie ich w świadomości zarówno podmiotów owe normy kreujących, jak i adresatów czy beneficjentów tychże norm. Odnosząc tę myśl do sfery prawa ochrony zabytków, w szczególności przepisów karnych, należy powiedzieć, iż o ile w ogóle taka świadomość istnieje, to jej poziom jest niestety bardzo niski. Przejawem tego zjawiska są liczne przypadki umarzania postępowań karnych w sprawie zniszczeń zabytków ze względu na znikomą społeczną szkodliwość czynu<sup>17</sup>. Nie bez winy jest również administracja, która zbyt rzadko korzysta z przepisów karnych<sup>18</sup>. Potencjał tkwiący w normach karnych nie jest po prostu wykorzystywany. *Prawno-karna ochrona zabytków ma w praktyce minimalne*

znaczenie, pełni ona w większym stopniu rolę profilaktyczną niż represyjną.<sup>19</sup> Okazuje się zatem, iż punkt ciężkości spoczywa na obszarze stosowania prawa. Oczywistym postulatem *de lege ferenda* pozostaje kwestia przepisów wykonawczych. Właściwy kształt aktów wykonawczych powinien przyczynić się do większej skuteczności instrumentów prawno-karnych. Uwagi dotyczące nowej ustawy mają charakter wstępny, zarysowują zaledwie węzłowe kwestie omawianego fragmentu regulacji. Dopiero zderzenie teoretycznych założeń czy konstrukcji z rzeczywistością pozwoli odpowiedzieć na pytanie, czy zabytki w Polsce mogą być skuteczniej chronione. Pomimo wszystkich mankamentów przedmiotowej ustawy wydaje się, iż rola szeroko rozumianego elementu prawnokarnego powinna być większa, jednakże jego skuteczność zależy przede wszystkim od świadomości zarówno organów stosujących prawo, jak i wszystkich obywateli, którym nie jest obojętny los dziedzictwa narodowego.

**Mgr Piotr Chlebowicz, absolwent Wydziału Prawa i Administracji UMK w Toruniu, obecnie jest doktorantem w Zakładzie Kryminologii na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie oraz prawnikiem reprezentującym interesy Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Olsztynie.**

## Przypisy

1. J. Pruszyński, *Ochrona zabytków w Polsce*, Warszawa 1989, s. 11.
2. Można spotkać pogląd, iż prawo ochrony zabytków stanowi podsystem prawa administracyjnego, silnie powiązany z prawem ochrony środowiska. Por. P. Dobosz, *Administracyjnoprawne instrumenty kształtowania ochrony zabytków*, Kraków 1997, s. 109.
3. Nie wnikając w spory doktrynalne, będziemy operowali definicją legalną zabytku. Art. 4 określa zabytki jako dobra kultury: 1) wpisane do rejestru zabytków, 2) wpisane w muzeach do inwentarza i wchodzące w skład bibliotek (od tej zasady istnieją wyjątki), 3) inne, jeżeli ich charakter zabytkowy jest oczywisty. Ten ostatni punkt jest uznawany jako bardzo kontrowersyjny. Nowa ustawa wprowadza precyzyjną konstrukcję pojęciową, a zatem od dnia 17 listopada 2003 r. art. 4 ustawy o ochronie dóbr kultury będzie miał jedynie znaczenie historyczne.
4. P. Dobosz, op. cit., s. 62.
5. J. Pruszyński, op. cit., s. 17.
6. P. Dobosz, op. cit., s. 60.
7. *Przemówienie prof. dr. hab. Andrzeja Tomaszewskiego, Generalnego Konserwatora Zabytków, (w:) Zabytki i społeczeństwo*, Warszawa 1999, s. 17.
8. J. Pruszyński, op. cit., s. 342.
9. Jest to szczególnie widoczne na obszarze prawa karnego. W prawie karnym należy unikać zwrotów ocennych, ponieważ stwarzają możliwość niejednorodnej interpretacji. Por. A. Marek, *Prawo karne*, Warszawa 2001, s. 62.
10. Uwaga ta odnosi się w większym jeszcze stopniu do problemu oszacowania wartości dzieła sztuki. Wydaje się to ważne, zwłaszcza na tle niektórych fałszerstw. „...szwajcarski wielce konserwatywny sąd uwolnił od winy i kary pewnego jegomościa, który był

- wycofane już z obiegu złote monety. Jego kopie zawierały więcej czystego złota od monet oryginalnych. (...) Wypadek dość szczególny – fałszykat pod względem materialnym miał większą wartość od oryginału. (...) Trzy lata później inny sąd szwajcarski uznał ten sam postępek za niedwuznaczne fałszerstwo monetarne. Który sąd wydał słuszny wyrok?” (F. Arnau, *Sztuka fałszerzy – fałszerze sztuki*, Warszawa 1966, s. 11).
11. Sygnatura akt 2. K. 440/01, wyrok Sądu Rejonowego w Elku.
  12. Sygnatura akt 7. Ka. 1390/1 wyrok Sądu Okręgowego w Olsztynie.
  13. Zbigniew Kobylński, *Materiały z konferencji ogólnopolskiej „Aktualne zagrożenia dziedzictwa archeologicznego”*, Poznań 1997, s. 11.
  14. Tamże, s. 43.
  15. J. Pruszyński, op. cit., s. 352.
  16. Sygnatura akt 2 W-154/03, wyrok Sądu Rejonowego w Kętrzynie.
  17. M. Barański, *Świadomość a ochrona zabytków, (w:) Zabytki i społeczeństwo*, Warszawa 1999, s. 64. Poziom świadomości w społeczeństwie jest wręcz zatrważająco niski. „Może kiedyś któryś z zacnych redaktorów telewizyjnych wpadnie na genialne odkrycie, że w ramach konkursu audiotele można również zadawać pytania wiążące się z zabytkami i naszym dziedzictwem, po czym za taką wiedzę nagradzać samochodami. Gorzej, gdyby okazało się, że brak jest poprawnych odpowiedzi. Może lepiej nie próbować.”
  18. Nowa ustawa wydatnie wzmocnia pozycję procesową Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, zob. art. 95 ustawy z dnia 23 lipca 2003 r.
  19. T. Jaworski, *Podstawy prawne ochrony dóbr kultury w Polsce*, Warszawa 1980, s. 41.

---

## PENAL LAW ASPECTS OF THE PROTECTION OF CULTURAL PROPERTY. REFLECTIONS AGAINST THE BACKGROUND OF AN ALTERED LEGAL STATE

Despite the fact that the legal aspects of the protection of historical monuments comprise a separate and interesting domain, they remain on the peripheries of Polish legal sciences. The presented sketch deals with assorted problems of the protection of historical monuments perceived from the perspective of penal law. Apparently, the implementation of the statute of 23 July 2003 on the protection of, and care for historical monuments constitutes a convenient pretext for a survey of penal law institutions. The "new" statute appears to be better than its predecessor, i. e. the statute on the protection of cultural property; the same holds true for its penal elements, and the clarity of legal language deserves particular attention. The copious article 3 of the statute, which contains as many as 15 legal definitions, should considerably facilitate the application of the regulations of this normative act which, after all, is a basic source of the rights and duties of the owners of historical monuments.

An indubitable novelty is article 108 of the statute which re-introduces the misdemeanour of destroying or damaging a historical monument. It should be kept in mind that up to now the conservation services applied a legal foundation composed of article 288 paragraph 1 of the penal code, in connection with article 294 paragraph 3 of the penal code. The mentioned foundation of the charge produced numerous problems associated with its interpretation. After all,

not every historical monument constitutes property of particular significance for culture. Moreover, penal cases concerning historical monuments are rather rarely encountered. The described construction was successfully applied in cases of the devastation of archaeological sites in the voivodeship of Warmia-Mazuria. A penal-legal analysis of the protection of cultural property should draw attention to the statutory symptoms of misdemeanours which occur in great numbers in the penal regulations of the statute. Taking into consideration the subjective criteria, the misdeeds are divided into two groups: the first encompasses regulations concerning everyone, and thus each person may become a subject of the misdemeanour, while the second deals only with the owners of historical objects. Essential significance is ascribed to the norms expressed in article 109 of the statute penalising the behaviour of the owner who has ignored securing the object. Finally, it is also worth indicating the executive regulations which define the manner of protecting the historical object.

The sociological premise of the effectiveness of the regulations is the legal awareness of the addressees of the norms. Unfortunately, the level of the legal culture of Polish society is far from desired. This question remains particularly topical within the realm of the protection of national heritage.